

Wyrok z dnia 6 kwietnia 2004 r., I CK 484/03

Znieważenie Papieża może naruszać dobra osobiste – w postaci uczuć religijnych i przyjaźni – osoby duchownej, którą z Papieżem wiąże stosunek bliskości i szczególne więzy emocjonalne.

Sędzia SN Elżbieta Skowrońska-Bocian (przewodniczący)

Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz

Sędzia SN Gerard Bieniek (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Zdzisława P. przeciwko "A.N.", spółce z o.o. w W. i Wojciechowi P. o ochronę dóbr osobistych, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 6 kwietnia 2004 r. kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 czerwca 2003 r.

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił apelację pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 maja 2002 r. w części nakazującej pozwany złożenie oświadczenia o treści określonej w tym wyroku i orzekającej o kosztach procesu, a w pozostałym zakresie kasację oddalił i zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwotę 2500 zł tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 27 maja 2002 r. nakazał pozwany złożenie w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku, na pierwszej stronie dziennika "T.", w ramce o rozmiarze nie mniejszym niż 15 na 10 cm oświadczenie o treści następującej: "»A.N.« spółka z o.o. w W. – wydawca dziennika »T.«, Wojciech P. – redaktor naczelny dziennika »T.« przepraszają księdza Zdzisława P. – Kapelana Rodzin Katyńskich za treść artykułu "Joannes Paulus dixit", zamieszczonego w nr 275 dziennika »T.« z dnia 26 listopada 1997 r., który godzi w uczucia religijne powoda", zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz

Caritas Polska kwotę 20 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 maja 2002 r. do dnia zapłaty oraz oddalił powództwo w pozostałej części.

Ustalono, że w dzienniku "T." z dnia 26 listopada 1997 r. ukazał się artykuł Zbigniewa W. zatytułowany "Joannes Paulus dixit". Przedmiotem publikacji była krytyka następującej wypowiedzi papieża Jana Pawła II: "teoria ewolucji Darwina jest nie tylko hipotezą naukową, lecz czymś więcej". Autor artykułu negatywnie ocenił cytowane sformułowanie, stwierdzając, że Papież w sposób typowy dla dygnitarzy kościelnych posługuje się niedomówieniami i operuje truizmami. Następnie autor przeciwstawił słowom Papieża esej o teorii ewolucji J. Ratzingera: "myśl sformułowana tak niechlujnie przez J.P. II nie jest Jego myślą oryginalną, jak zresztą wszystko co mówi i pisze. To tylko zwulgaryzowanie wyników dociekań J. Ratzingera, nie wiem czy identycznego z kardynałem J. Ratzingerem". Artykuł został zakończony następującymi słowami: "Jakże ponuro prymitywnie brzmi niechlujna i bełkotliwa wypowiedź J.P. II na tle wytwornego, ale popularnego bądź co bądź eseju Ratzingera! Jak temu człowiekowi, który w rzeczywistości nigdy nie przestał być prostackim wikarym z Niegowici, nie wstyd tak kompromitować siebie (to najmniejsza), związku religijnego, któremu szefuje i narodu, do którego niegdyś należał!"

Dziennik "T." kilkakrotnie przeproszał za powyższą publikację, po raz pierwszy dwa dni po ukazaniu się artykułu: "Przepraszamy, że na naszych łamach ukazały się tak niefortunne słowa o Janie Pawle II. Nie było naszym zamiarem obrażać Papieża". Kolejne publikacje również zawierały wypowiedzi o niefortunnych sformułowaniach artykułu "Joannes Paulus dixit", jedna z nich została zatytułowana "Jan Paweł II również naszym papieżem" i zawierała nadtytuł "Posypujemy głowę popiołem i prosimy o wybaczenie". Zostały wydrukowane także listy skierowane do redakcji oraz fragment artykułu zamieszczonego w "Rzeczpospolitej", który zawierał krytykę faktu złożenia przez ojca R. doniesienia do prokuratury. Redakcja poinformowała także, że autora artykułu poniosła polemiczna pasja.

Prokuratura Rejonowa Warszawa-Wola postępowanie prowadzone m.in. w sprawie znieważenia Papieża umorzyła. W postępowaniu przygotowawczym zostały przeprowadzone dowody z opinii biegłych prof. Michała P. i prof. Bogdana M. Pierwszy z biegłych stwierdził, że Papież nie jest przedmiotem czci religijnej, a drugi ocenił zwroty użyte w końcowej części przedmiotowego artykułu jako znieważające Papieża.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził dowód z opinii biegłego do spraw teologii prof. Jacka S., który wyjaśnił, że Papież jest następcą Apostoła Piotra, posiada religijną władzę nad wszystkimi wiernymi, sprawuje urząd Zastępcy Chrystusa, jest Pasterzem całego Kościoła oraz jest najwyższym autorytetem wiary i moralności.

Sąd Okręgowy, uwzględniając powództwo stwierdził, że artykuł wywołał olbrzymią reakcję, niechęć i niesmak. Powszechne było zakłócenie dobrych obyczajów, kultury dyskusji i krytyki. W takim rozumieniu publikacja naruszyła dobra osobiste *sensu largo* osób znających jego treść, a w wypadku polskich katolików naruszała ich uczucia religijne, godząc w najwyższy żyjący autorytet moralny.

Sąd pierwszej instancji, uznając legitymację czynną powoda, uwzględnił fakt, że jest on kapłanem Kościoła Katolickiego, posiada tytuł prałata i należy do najbliższego otoczenia papieża. Powód jest z Papieżem szczególnie związany i mógł poczuć się bezpośrednio dotknięty treścią publikacji "T.". Również w odczuciu powszechnym doszło do naruszenia dóbr osobistych wskazywanych przez powoda. Ponadto Sąd Okręgowy uznał, że przeprosiny redakcji nie mogły być satysfakcjonujące, gdyż osoby z pokolenia powoda inną wagę przykładają do przestrzegania właściwych form.

W ocenie Sądu Okręgowego, odpowiednie zadośćuczynienie stanowi kwota 20 000 zł, dziennik "T." złożył bowiem dobrowolne przeprosiny oraz obecnie nie jest wielonakładową gazetą przynoszącą wysoki dochód. Żądanie co do zakresu publikacji oświadczenia pozwanych jest zasadne natomiast jedynie do dziennika "T.".

W wyniku rozpoznania apelacji pozwanych Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 3 czerwca 2003 r. zmienił zaskarżone orzeczenie i powództwo oddalił. Podkreślił, że użyte w treści artykułu "Joannes Paulus dixit" sformułowania dotyczące Papieża Jana Pawła II są wysoce naganne, a zachowanie pozwanych było obiektywnie niewłaściwe, nie oznacza to jednak, aby zaistniały przesłanki do zastosowania w sprawie przepisu art. 24 § 1 k.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zasadniczym problemem w niniejszej sprawie jest to, czy powołane fragmenty artykułu naruszyły dobro osobiste powoda, tj. sferę jego uczuć religijnych. Naruszenie uczuć religijnych jednostki występuje – zdaniem Sądu Apelacyjnego – wówczas, gdy zachowanie się określonego podmiotu uniemożliwia lub utrudnia ich wyrażanie bądź wyśmiewa te uczucia. Dla ustalenia naruszenia dobra osobistego jako dobra indywidualnego, nierozzerwalnie związanego z konkretną osobą,

konieczne jest stwierdzenie bezprawnego zachowania się podmiotu, który dobro to narusza, przy czym zachowanie to da się zindywidualizować jako skierowane przeciwko określonej osobie. Taka sytuacja nie zachodzi w niniejszej sprawie, gdyż fragmenty przedmiotowej publikacji pozostają bez związku z możliwością wyrażania przez powoda jego uczuć religijnych (w tym uczuć, jakim darzy Papieża Jana Pawła II), indywidualnie lub wspólnie z innymi osobami, prywatnie lub publicznie, jak również nie wyśmiewa uczuć religijnych powoda ani ich nie krytykuje.

W rezultacie, pozwanym nie można przypisać działania dającego się zindywidualizować jako działania skierowanego wobec powoda. Artykuł 24 k.c. służy wyłącznie ochronie dóbr osobistych jednostki, a dla ochrony określonego dobra w wymiarze powszechnym właściwe są normy chroniące porządek publiczny.

Wyrok ten powód zaskarżył kasacją, jako podstawy kasacyjne wskazując naruszenie przepisów postępowania, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c., art. 378 § 1 i 234 k.p.c., a ponadto naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 23 i 24 k.c. oraz art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.). Powód wnosił o zmianę wyroku przez oddalenie apelacji pozwanych względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje: (...)

Istota zagadnienia sprowadza się do oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego w płaszczyźnie art. 23 i 24 k.c. U podłoża odmiennej oceny prawnej dokonanej przez Sąd Apelacyjny legło zakwestionowanie w okolicznościach sprawy czynnej legitymacji powoda do wniesienia powództwa o ochronę dóbr osobistych. Uznano bowiem, że niewątpliwie naganne działania pozwanych, tj. wydawcy i redaktora naczelnego, nie da się zindywidualizować jako skierowane przeciwko powodowi Zdzisławowi P. Fragmenty publikacji zawierające sformułowania wysoce naganne pod adresem Papieża Jana Pawła II pozostają – jak stwierdził Sąd Apelacyjny – bez związku z możliwością wyrażenia przez powoda jego uczuć religijnych (w tym uczuć, jakimi darzy Papieża Jana Pawła II), jak również nie wyśmiewa uczuć religijnych ani ich nie krytykuje. Tę ocenę Sąd Apelacyjny zamknął stwierdzeniem, że art. 24 k.c. służy wyłącznie ochronie dóbr osobistych jednostki, dla ochrony zaś określanego dobra w wymiarze powszechnym właściwe są normy chroniące porządek publiczny.

Powstaje pytanie, czy taka wykładnia art. 23 i 24 k.c. jest prawidłowa oraz czy zasadna była odmowa zastosowania wymienionych przepisów.

Należy zauważyć, że w prawie polskim nie ma ustawowej definicji dobra osobistego, a z konstrukcji art. 23 i 24 k.c. wynika, iż przedmiotem ochrony są wszelkie dobra osobiste, których liczba jest nieograniczona, gdyż w miarę zmieniających się w świadomości społecznej ocen wartościujących, ustalenia wyczerpującego katalogu dóbr osobistych nie byłoby ani możliwe, ani pożądane. W konsekwencji, orzecznictwu i nauce pozostawiono rozstrzygnięcie o tym, czy i kiedy mamy do czynienia z dobrem osobistym, które podlega ochronie prawa.

Początkowo definiowano dobra osobiste jako indywidualne wartości świata uczuć i życia psychicznego człowieka. Później nastąpiło rozwinięcie i uściślenie tych definicji przez wskazanie, że indywidualne wartości o tyle tylko stanowią prawem chronione dobra osobiste, o ile odpowiadają obiektywnym kryteriom, a nie tylko subiektywnym odczuciom osoby żądającej ochrony prawnej. Tym obiektywnym kryterium i punktem odniesienia weryfikującym subiektywne przekonanie, przyjmujące określoną wartość za dobra osobiste, powinna być wyrażana przez społeczeństwo (lub jego zdecydowaną większość) opinia o tym, czy konkretna wartość zasługuje na uznanie jej za prawem chronione dobro osobiste. Przesądzenie przez ustawodawcę, że bezpośrednim przedmiotem ochrony jest dobro osobiste, zakłada, iż temu dobru odpowiada określone prawo, zatem jest tyle praw osobistych, ile chronionych dóbr. Ustawodawstwu polskiemu obca jest więc konstrukcja jednego, ogólnego prawa podmiotowego jako prawa osobistości. Prawo to, jako element osobowości człowieka związane jest pojęciem nadrzędnym, którego desygnatami są nieograniczone co do liczby, poszczególne podmiotowe prawa osobiste.

Przepis art. 23 k.c. wyraźnie wymienia swobodę sumienia jako dobro osobiste, które pozostaje pod ochroną prawa cywilnego. Pojęcie to należy obecnie interpretować w kontekście art. 53 Konstytucji, w którym każdemu zapewniono wolność sumienia i religii. Artykuł 53 ust. 2 Konstytucji określa pojęcie wolności religii, wskazując, że obejmuje ono wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrznienia indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwy, uczestniczenia w obrzędach, praktykowania i nauczania. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi

wierzących oraz prawa osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują. Przepis art. 53 ust. 5 Konstytucji wyraźnie zastrzega, że wolność uzewnętrzniania religii może być ograniczona jedynie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne dla ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku prawnego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób. Należy też zauważyć, że wolność sumienia i religii (wyznania) chronione jest przez przepisy prawa karnego, w którym przewidziano poszczególne typy przestępstw z tego zakresu. Ochrona zapewniona przez prawo cywilne sięga dalej, także gdy chodzi o wolność sumienia i religii, ponieważ nie została uzależniona od winy sprawcy naruszenia dobra osobistego.

Dookreślenie w art. 53 ust. 2 Konstytucji pojęcia wolności religii ułatwia obecnie wskazanie przedmiotu ochrony w tym zakresie. Naruszenie wolności religii może przybrać różne formy, a próba ich wyliczenia byłaby bezcelową kazuistyką, pozbawioną większego znaczenia praktycznego. Mając na względzie art. 53 ust. 2 Konstytucji, można jedynie przykładowo podać, że naruszenie wolności religii może polegać na uniemożliwieniu lub utrudnieniu uprawiania kultu, modlitwy, przeszkadzanie w uroczystościach religijnych, uniemożliwienie odprawiania bądź uczestnictwa w obrzędach religijnych itp. Wolność religii jako dobro osobiste przejawia się także w innych dziedzinach. Chodzi o ochronę związanych z wolnością religii pojęć, wyobrażeń i przekonań jednostki przed bezprawnym ich naruszeniem. Typowym przykładem bezprawnego zachowania się są przejawy wszelkiej dyskryminacji ze względu na przekonania religijne. Chroniąc wolność religii, chroni się zatem sferę pojęć, wyobrażeń i przekonań religijnych danej osoby, a w tym obszarze autonomicznych wartości jednostki mieszczą się także jej uczucia religijne. Można je określić jako stan psychiczny, którego istotę stanowi ustosunkowanie się wewnętrzne do przeszłych, obecnych i przyszłych zdarzeń, bezpośrednio lub pośrednio związanych z religią jako formą świadomości społecznej, obejmującej wierzenia dotyczące sensu i celu istnienia człowieka, ludzkości i świata. Trafnie zatem Sąd Apelacyjny wskazał, że da się wyróżnić uczucia religijne jako dobro osobiste, których ochronę zapewnia art. 24 k.c. Należy też zauważyć, że obraza uczuć religijnych stanowi przestępstwo z art. 196 k.k.

Prokuratura Rejonowa postanowieniem z dnia 24 lipca 2001 r. umorzyła śledztwo w sprawie obrazy w dniu 26 listopada 1997 r. uczuć religijnych innych osób przez publiczne znieważenie Papieża Jana Pawła II wskutek opublikowania w numerze

275 dziennika "T." artykułu "Joannes Paulus dixit", tj. o przestępstwo z art. 196 k.k., wobec braku znamion czynu zabronionego. U podstaw umorzenia śledztwa legło stwierdzenie, że do znamion wymienionego przestępstwa należy obraza uczuć religijnych innych osób przez publiczne znieważenie przedmiotów kultu, Papież zaś nie jest przedmiotem kultu. Jednocześnie Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie znieważenia Głowy Państwa Watykan Papieża Jana Pawła II za pomocą środków masowego komunikowania przez opublikowanie wymienionego artykułu, zawierającego treść stanowiącą obrazę, ze względu na śmierć autora artykułu.

Sąd Apelacyjny, oddalając powództwo Zdzisława P. o naruszenie jego uczuć religijnych, nie odwołał się do argumentacji Prokuratury, lecz uznał, że przedmiotowy artykuł spotkał się z negatywnym odbiorem przez znaczną liczbę osób, których uczucia religijne zostały naruszone. Ochrona tych osób nie jest jednak objęta przepisem art. 24 k.c., który służy wyłącznie ochronie dóbr osobistych jednostki, a nie ochronie określonego dobra w wymiarze powszechnym. W tym względzie właściwe są normy chroniące porządek publiczny. Inaczej rzecz ujmując, Sąd Apelacyjny odmówił powodowi legitymacji materialnoprawnej do dochodzenia ochrony dobra osobistego w postaci uczuć religijnych z tego względu, że pozwanym nie da się przypisać działania, które byłoby skierowane przeciwko powodowi.

Taka ocena prawna uzasadnia rozważanie problemu, kto jest podmiotem uprawnionym do dochodzenia ochrony dobra osobistego w postaci uczuć religijnych w przypadku, gdy nastąpiło znieważenie Papieża Jana Pawła II, w szczególności zaś, czy powód Zdzisław P. jest uprawniony do dochodzenia ochrony dobra osobistego w postaci uczuć religijnych, które zostały naruszone przez fakt znieważenia Papieża Jana Pawła II jako – z teologicznego punktu widzenia – Pasterza całego Kościoła Katolickiego. Problem ten, aczkolwiek w innym wymiarze, był już przedmiotem rozważań w doktrynie i orzecznictwie. Chodziło o odpowiedź na pytanie, kto jest podmiotem dobra osobistego w postaci kultu pamięci o zmarłym. Wskazano, że dobro osobiste, będące emanacją osobowości każdego człowieka, jest sprawą jego świadomości, a więc kategorią subiektywną, ale z drugiej strony nie jest pozbawione elementów obiektywnych i tym samym musi odpowiadać kryterium sprawdzalności, a więc kryterium obiektywnym. Kryterium tym jest odpowiedni stosunek bliskości do osoby zmarłej, będący źródłem istnienia dobra osobistego u jego podmiotu, ale jednocześnie czynnikiem kształtującym jego treść i zakres wyływających z niego uprawnień. Stosunek bliskości jest określony

przede wszystkim przez więzi rodzinne, łączące daną osobę ze zmarłym, nie sposób bowiem przyjąć, że komuś przysługuje prawem chronione dobro osobiste w postaci kultu pamięci zmarłej postaci historycznej, z którą zainteresowanego łączy jedynie podziw i szacunek dla jego dokonań życiowych. Jednakże niepodobna ograniczyć dobra osobistego tylko do więzów rodzinnych i zaprzeczyć jego istnieniu po stronie osoby związanej ze zmarłym długoletnią przyjaźnią. W takim przypadku osobie tej przysługuje ochrona jej dobra osobistego.

Nie jest oczywiście uzasadnione proste odniesienie tych rozważań do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, nie sposób jednak nie dostrzec, że w przypadku naruszenia uczuć religijnych będących z istoty swej kategorią subiektywną, rolę kryterium obiektywnego może pełnić także stosunek bliskości osoby zainteresowanej, którą jest duchowny katolicki, do Papieża Jana Pawła II jako Pasterza całego Kościoła Katolickiego. Ten wątek nie został dostrzeżony przez Sąd Apelacyjny, tymczasem jest poza sporem, że powód jest powiązany z Papieżem Janem Pawłem II nie tylko uczuciowo, religijnie i światopoglądowo, lecz także funkcyjnie i hierarchicznie. Uzyskał on honorowy tytuł Prałata Papieża Jana Pawła II, przez co zalicza się do najbliższego otoczenia Papieża. Z tej racji ma szczególny obowiązek dbania o sprawy Kościoła i wiary. Powód jest również autorem książek poświęconych Papieżowi, nie ulega więc wątpliwości, że powoda łączy z Papieżem Janem Pawłem II szczególnie silne związki uczuciowe. To jest źródłem istnienia u niego dobra osobistego w postaci uczuć religijnych, a zarazem przyjaźni z Papieżem jako najwyższym autorytetem wiary i moralności.

Z tych względów nie można podzielić stanowiska Sądu Apelacyjnego, który dokonał oceny prawnej legitymacji materialnoprawnej w takiej samej płaszczyźnie, jak innych osób, zarówno wierzących, jak i niewierzących, których także dotknęła treść przedmiotowej publikacji. Takie założenie w okolicznościach sprawy nie było uzasadnione.

Przyjęcie uprawnienia powoda do dochodzenia ochrony jego dobra osobistego na podstawie art. 24 k.c. nie uzasadnia poglądu, aby w okolicznościach sprawy zostały spełnione przesłanki do zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. W pełni adekwatne i satysfakcjonujące powoda jest nakazanie pozwanym złożenia oświadczenia o przeproszeniu za zachowanie, które godzi w uczucia religijne księdza Zdzisława P. W tym względzie oddalenie powództwa przez Sąd Apelacyjny jest trafne.

Powyższe rozważania uzasadniają dokonanie zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego, w części uwzględniającej powództwo o nakazanie przeproszenia powoda i orzekającej o kosztach procesu (art. 393¹⁵ k.p.c.).